

Pierwszy mecz sezonu 2012/2013 nie dał oczekiwanego rezultatu. Kibice Giallorossich liczyli na przekonujące zwycięstwo, które zapewnić miał szkoleniowiec rodem z Czech. Rzeczywistość okazała się jednak bardziej okrutna i piłkarze ze stolicy Włoch dwukrotnie musieli gonić wynik. Na szczęście w obu przypadkach udało się doprowadzić do wyrównania, a uroda bramek Osvaldo i Lopez będzie obietnicą lepszego jutra.

AS Roma - Catania 2:2

Strzelcy:

29' Marchese

59' Osvaldo

69' Gomez

91' Lopez

ROMA (4-3-3): Stekelenburg - Piris, Burdisso, Castan, Balzaretti - Bradley, De Rossi, Pjanic(71'Florenzi) - Lamela (72' Marquinho), Osvaldo, Totti(85' Lopez).

Ławka: Lobont, Marquinhos, Romagnoli, Taddei, Tachtsidis, Bojan,

CATANIA (4-3-3): Andujar - Alvarez, Bellusci, Legrottaglie, Marchese - Biagianti(85' Sciacca), Lodi, Almiron - Barrientos(66' Castro), Bergessio(76' Antenucci), Gomez.

Ławka: Frison, Terracciano, Capuano, Spolli, Llana, Ricchiuti, Salifu, Doukara, Morimoto.

Żółte kartki: Bradley, Burdisso, Marquinho (Roma) Alvarez, Marchese (Catania)

Widzów: 55000

W pierwszej jedenastce Romy mieliśmy przyjemność oglądania czterech debutantów – Pirisa, Castana, Balzarettiego i Bradleya. Był to też pierwszy oficjalny mecz Romy, pod wodzą nowego szkoleniowca – Zdenka Zemana. Catania od początku okazała się trudniejszym przeciwnikiem niż wszyscy myśleliśmy i początek spotkania – a jak się później okazuje, całej drugiej połowy – należał do zespołu gości. Pierwszą sytuację Roma miała w 10 minucie. De Rossi długim podaniem znalazł Osvaldo, ale Argentyńczyk nie wstrzelił się w bramkę. Dwie minuty później sędzia De Marco karze żółtym kartonikiem Bradleya za nieudany wślizg. Catania wykazuje się większą aktywnością, Almiron ciągle pod grą, Lodi marnuje dogodną sytuację z rzutu wolnego. Ataki Romy kończą się niedaleko pola karnego gości i skutkują kontrami. W 29 minucie ataki zespołu z Sycylii przynoszą efekt. Wolny dla Catanii po głupim faulu Burdisso, za który ukarany został żółtą kartką. Lodi podaje przed pole karne, gdzie Almiron oddaje strzał. Piłka odbija się rykoszetem od będącego w polu karnym Osvaldo i trafia do Marchese, który nie daje szans na obronę Stekelenburgowi. 32 minuta i szansę na wyrównanie miał Lamela. Bramkarz nie zdołał przeciąć dośrodkowania Balzarettiego i piłka trafiła do Lameli. Młodzian nie wykorzystuje zamieszania i trafia prosto we wstających z ziemi piłkarzy. Tuż przed przerwą szansę na podwyższenie miał Barrientos. Znalazł się sam na sam z bramkarzem, ale górą okazał się Stekelenburg. Pierwsza połowa to przewaga Catanii z nieśmiałyymi próbami Romy.

Drugą połowę jak należy zaczęli piłkarze Romy, Trzy minuty po rozpoczęciu szansę z wolnego miał Lamela, ale Andujar wybił strzał na rzut różny. Stały fragment z narożnika wykonał Lamela, do dośrodkowania wyszedł Osvaldo, ale nie pokonał bramkarza. W 59 minucie piękne podanie De Rossiego i jeszcze piękniejsze wykończenie Osvaldo. Daniele lobem zagrywa w pole karne do wychodzącego reprezentanta Włoch, który z pierwszej piłki, przewrotną, pokonuje Andujara. 69 minuta i znów na prowadzenie wysuwa się Catania. Pech i niedokładność w obronie pozwoliły znaleźć Lodiemu na prawej stronie niekrytego Gomeza, który bez większego trudu pokonał Stekelenburga. Najpierw nieudana próba przerwania akcji przez Castana, niepotrzebne zejście do środka Pirisa w miejsce śpiącego Burdisso i brak asekuracji Lameli, który nie ruszył za wbiegającym Gomezem. Na całe szczęście, już w doliczonym czasie gry przepis na wyrównanie stanu gry znalazł wprowadzony Lopez. Bradley wziął przykład z wicemistrza Europy i w polu karnym długim podaniem odnalazł Lopeza. Ten przerzucił piłkę nad obrońcą i strzałem z prostego podbicia pokonał bramkarza gości. Na sam koniec lobem próbował pokonać Holendra Castro, ale tylko obił poprzeczkę. Bramki w spotkaniu dzieliły się na te piękne (Osvaldo i Lopez) i te w których było dużo przypadku – co nie znaczy że były niezasłużone. Catania na remis zasłużyła, a patrząc na całokształt my powinniśmy się z tego remisu cieszyć. Obrona – a nie mam tu na myśli formacji, ale fazę gry – pozostawia wiele do życzenia. Zawiedli Burdisso, Pjanic i Lamela, nic nowego nie wniósł Marquinho. W pierwszej połowie słabo grał Osvaldo, ale winy odkupił bramką i drugą odśłoną spotkania. Udany debiut mieli Castan i aktywny Balzaretti, wejście smoka miał Lopez.

Statystyki (za flashscore.com)

56% Posiadanie piłki 44%

13 Strzały 9

7 Strzały celne 5

19 Rzuty wolne 17

10 Rzuty różne 2

2 Spalone 4

15 Faule 15

3 Żółte kartki 2

Autor: Frytka